

Instytut Pamięci Narodowej - Kraków

<https://krakow.ipn.gov.pl/pl4/edukacja/przystanek-historia/146347,Rekopis-wspomnien-o-Ignacym-Janie-Paderewskim-wyrzucony-na-smieci-w-centrum-Krak.html>
2023-12-11, 06:22

Rękopis wspomnień o Ignacym Janie Paderewskim wyrzucony na śmieci w centrum Krakowa

Na początku 2021 r. do krakowskiego Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej przekazane zostały w ramach projektu Archiwum Pełne Pamięci materiały historyczne znalezione przypadkowo przez Pana Marcina Kapustę oraz jego syna.

Podczas spaceru po centrum Krakowa ich uwagę przykuł nietypowy pakunek porzucony przy koszu na śmieci u zbiegu ulic Dunin-Wąsowicza i Syrokomli. Jak się okazało zawierał on materiały historyczne dotyczące działaczki społecznej i politycznej z przełomu XIX i XX wieku, Marii z Donimirskich Chełkowskiej. Wśród nich zdecydowanie najcenniejszym znaleziskiem jest rękopis wspomnień dotyczący jej znajomości z Ignacym Janem Paderewskim.

Autorka wspomnień - Maria z Donimirskich Chełkowska

Maria Chełkowska urodziła się 13 września 1878 r. w Telkwicach (powiat sztumski), jako córka Jana Donimirskiego, dziedzica Buchwałdu (obecnie: Bukowo) i Zofii z Mittelstaedtów Donimirskiej. W młodości nie uczęszczała do szkół. W zamian odebrała niezwykle staranne wykształcenie w domu rodzinnym, w którym wielką wagę przykładano do krzewienia polskiej kultury narodowej i tradycji patriotycznych. W 1898 r. poślubiła właściciela ziemskiego oraz działacza społeczno-politycznego, Józefa Chełkowskiego.

Młode małżeństwo zamieszkało w pałacu w Śmiełowie (powiat jarociński). W opozycji do polityki germanizacyjnej zaborcy pruskiego



Maria Chełkowska (w górnym rzędzie, trzecia od prawej) wraz z rodziną, Janem Donimirskim i Zofią z Mittelstaedtów Donimirską w dniu 15 września 1895 r.



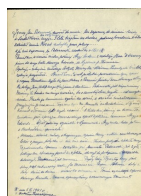
Maria Chełkowska z rodzicami, Janem Donimirskim i Zofią z Mittelstaedtów Donimirską w dniu 25. rocznicy ślubu, 15 maja 1897 r.



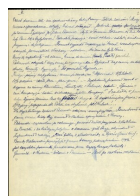
Matka Marii Chełkowskiej, Zofia z Mittelstaedtów Donimirska



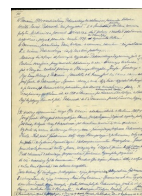
Ignacy Jan Paderewski w ostatnich latach życia, jako przewodniczący Rady Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej, w towarzystwie Władysława Sikorskiego i Stanisława Mikołajczyka (fotografia ze zbiorów Oddziału IPN w Krakowie)



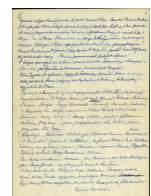
Rękopis wspomnień Marii Chełkowskiej dotyczący znajomości z Ignacym Janem Paderewskim, s. 1.



Rękopis wspomnień Marii Chełkowskiej dotyczący znajomości z Ignacym Janem Paderewskim, s. 2.



Rękopis wspomnień Marii Chełkowskiej dotyczący znajomości z Ignacym Janem Paderewskim, s. 3.



Rękopis wspomnień Marii Chełkowskiej dotyczący znajomości z Ignacym Janem Paderewskim, s. 4.

uczynili z tego miejsca lokalne centrum krzewienia kultury polskiej oraz ośrodek kultu Adama Mickiewicza. W kolejnych latach gościli tu najznamienitszych przedstawicieli świata kultury, sztuki i polityki, m.in.: Henryka Sienkiewicza, Wojciecha Kossaka, Władysława Tatarkiewicza, gen. Józefa Hallera, czy wreszcie Ignacego Jana Paderewskiego. Ponadto znani byli ze swej działalności dobroczynnej i organicznikowskiej.

W grudniu 1918 r. Maria Chełkowska towarzyszyła Ignacemu Janowi Paderewskiemu w jego podróży z Gdańska do Poznania. W momencie wybuchu Powstania Wielkopolskiego była jednym z gości, ostrzelanego przez Niemców, hotelu „Bazar”. W kolejnych latach starała się wywierać aktywny wpływ na polityków w sprawie zorganizowania powstania zbrojnego na Pomorzu, Warmii i Powiślu. W tej sprawie utrzymywała korespondencję nawet z Józefem Piłsudskim.

W październiku 1939 r. pałac w Śmiełowie zajęli Niemcy, a rodzinę Chełkowskich umieszczono w obozie dla internowanych. Po zakończeniu wojny Maria Chełkowska powróciła do rodzinnych Telkwic. Trudne warunki życia zmusiły ją jednak, aby w 1952 r. przeprowadzić się do Krakowa. Wraz z mężem doczekała się czternaściorga dzieci (tzw. dzieci śmiełowskie). Zmarła 18 marca 1960 r. w wieku niespełna 82 lat. Pochowana została na Cmentarzu Salwatorskim w Krakowie.

Rola synowej - dr Anny Żeleńskiej-Chełkowskiej

Jak wynika z lektury odnalezionych materiałów, Maria Chełkowska rozpoczęła spisywanie swoich wspomnień w drugiej połowie lat 50. XX wieku, spełniając tym samym życzenie małżonki swojego najmłodszego syna, Andrzeja (ur. 1922 r.). Anna Żeleńska-Chełkowska była doktorem historii, autorką m.in. monografii poświęconej Senatorowi Rzeczypospolitej Krakowskiej - Feliksowi Radwańskiemu. Wiele wskazuje na to, że przynajmniej niektóre z uratowanych przed zniszczeniem materiałów były niegdyś częścią jej zbiorów.

Odnajdujemy wśród nich przede wszystkim liczne maszynopisy przygotowywanych do druku opracowań historycznych, które zostały oparte na wspomnieniach Marii Chełkowskiej. Ponadto (niezbędne w pracy każdego historyka) fiszki oraz korespondencję dotyczącą planów wydawniczych. Najciekawsze materiały znalazły się jednak na samym dnie paczki. Są to trzy fotografie z ostatniej dekady XIX w., przedstawiające młodą Marię Chełkowską (wówczas jeszcze Donimirską) wraz z członkami swojej rodziny, a także rękopis jej wspomnień dotyczący późniejszej znajomości z Ignacym Janem Paderewskim.

Ignacy Jan Paderewski oczami Marii Chełkowskiej

Ignacy Jan Paderewski mówił do mnie: „Nie zapomnę do śmierci, kiedy w Sudyłkowie na Wołyniu, mając trzy lata biegłem na drodze, podczas powstania w 63-cim roku, dzielił mnie Kozak nahajką przez plecy...”. A ja nie zapomnę, że Paderewski urodził się w 1860 r.” Od tych słów zaczyna się osiemnastostronicowy, gęsto zapisany, rękopis Marii Chełkowskiej, poświęcony jednemu z Ojców Niepodległości.

Pierwszą część wspomnień Chełkowska poświęciła przytoczeniu znanych sobie relacji krewnych związanych z pierwszymi kontaktami jej rodziny z Paderewskim, gdy ta była jeszcze małym dzieckiem. Okoliczności jego przyjazdu do Łysomic, do jej stryja Edwarda, były nader dramatyczne. W październiku 1880 r., krótko po porodzie, zmarła żona młodego artysty, Antonina (z d. Korsak). Stryj Chełkowskiej miał osobiście zająć się pogrążonym w rozpacz Paderewskim i przywrócić w nim chęć do pracy artystycznej. Po wypoczynku na wsi zorganizował mu nawet pierwszy koncert w pobliskim Toruniu. Trema wzięta jednak w Paderewskim górę: „Edward osłupiał... po chwili spokojnie po ramieniu go poklepał: >>Panie Paderewski, my tu w Toruniu tak znowu się nie znamy na muzyce, żeby Pana krytykować<<”. Jak zapisała dalej Chełkowska, perswazja podziałała, a koncert wypadł imponująco.

Po raz pierwszy Chełkowska miała okazję osobiście zetknąć się z Paderewskim podczas jego koncertu w Poznaniu w 1901 r. Był już wtedy żonaty z Heleną Marią Paderewską. Jak pisała w swoich wspomnieniach, zawsze podziwiała Państwa Paderewskich jako wzorową i nierozłączną parę. Z dalszej części wspomnień wynika, że obie kobiety miały ze sobą bardzo dobre kontakty, a Helena Paderewska szczególnie lubiła opowiadać Chełkowskiej o założonej przez siebie hodowli kur w jednym z majątków pod Krakowem, który zakupił Paderewski.

Prawdziwym przełomem był dla niej zbliżający się koniec Wielkiej Wojny i krążące pogłoski o rychłym lądowaniu armii dowodzonej przez gen. Józefa Hallera w Gdańsku: „Ani dziesięcioro dzieci, choinka, ani bawiąca u nas córka Mickiewicza pani Maria Gorecka nie utrzymały mnie w Śmiełowie! Historyczna chwila: Bałtyk i moje rodzinne Pomorze wrócić musi do nas. Trzeba wyzyskać przelękłych Niemców, zająć armią Hallera wszystkie miasteczka, trzęsących się >>Soldatenratów<<, Rodziców oswobodzić!”

Chełkowska wyjechała do Gdańska wraz z trzecim w kolejności synem, Szczęsnym (ur. 1901 r.), który wiózł prowiant dla Hallerczyków. Ku jej wielkiemu rozczarowaniu nie pojawili się wówczas w Gdańsku.

Tuż przed powrotem do rodziny doszła ją wiadomość o zmierzającym do Gdańska, wraz z delegacją angielską, Paderewskim: „Stop - zostajemy. Cały dzień schodzi na gorączkowych przygotowaniach w tymże >>Danziger Hof<< , apartament, kwiaty, pokoje dla przyjezdnych (...).” W jej oczach przywitanie gości w pierwszy dzień Świąt Bożego Narodzenia wypadło nader okazale, a „Paderewski zachwalał Anglikom polską, tym razem

buchwałdką kiełbasę, doskonałą, jakiej nie jadł od najmłodszych lat. Radował się galerią mojej dziatwy rozstawionej przed moim miejscem w miniaturowym ekranie”.

Następnego dnia wyruszyła wraz z Paderewskimi pociągiem do Poznania. Stolica Wielkopolski owacyjnie przywitała wielkiego artystę, który jeszcze tego samego dnia przemawiał do rozentuzjanzmowanego tłumu z okna hotelu „Bazar”: „Pani Helena w swej zwykłej troskliwości: >>chryпки dostaniesz<< - woła. Odciągamy go z przeciągu do wspaniale urządzonego apartamentu z oknami na Plac Wolności, jeszcze Wilhelmsplatz, naprzeciwko dawnego teatru niemieckiego „Eldorado”. W pamięci Chełkowskiej zapadła także jej rozmowa z późniejszym Marszałkiem Sejmu, Wojciechem Trąmpczyńskim, który podczas bankietu wydanego na cześć Paderewskiego miał podawać w wątpliwość sens zajmowania przez Polskę Pomorza: „Porwałam się z miejsca na równe nogi. >>Co? Czy wojnę wygrała Ententa, czy Niemcy<<?”

Rozmowę przerwały strzały: „Kule niemieckie z >>Eldorado<< przez Plac do >>Bazaru<< , przebiły szyby w apartamencie Paderewskich i utknęły w kolanach potężnej niewiasty Jacka Malczewskiego (...). Detonacje! Popłoch! Paderewscy nie mogli już wrócić do swoich apartamentów. Schronili się do mego pokoju, potem głębiej z oknami na podwórze - bezpieczniejsze”. Rozpoczęło się Powstanie wielkopolskie, w którym udział wziął m.in. najstarszy syn Chełkowskiej, Franciszek (ur. 1899 r.).

Kilka miesięcy później Chełkowska miała okazję wysłuchać exposé Paderewskiego po jego powrocie z Wersalu: „Przemówienie było wspaniałe. Oszołomiona słuchałam, siedząc z Panią Heleną na balkonie sali sejmowej. Ale podczas śniadania w mieszkaniu Państwa Paderewskich w >>Bristolu<<, szepnął mistrz: >>Sianem się wykręciłem, trudno o jakąś pewność wśród intryg, bruzdzeń Niemców i innych wrogów<<.”

Chełkowska wciąż nie traciła jednak nadziei na przyłączenie Pomorza do Polski. Kiedy Piłsudski przyjechał do Poznania, podczas przyjęcia na Zamku osobiście prosiła go o podjęcie starań w tym kierunku: „(...) odpowiedział chłodno: >>Jak sobie pościelicie, tak się wyśpicie!<< Autentyczne osobiste słowa, chłód z nich wiał”. Mimo to, wraz z najstarszymi synami, podjęła energiczne działania, aby rozpisany plebiscyt przyniósł pozytywny dla Polski rezultat. „Smutny był mój powrót z nieszczęsnego plebiscytu” - skwitowała.

Po raz ostatni Chełkowska spotkała się z Paderewskim w 1924 r.: „Siedzieliśmy w łoży z Paderewskimi na wesołej komedii Adama Grzymały Siedleckiego >>Spadkobierca<< (...). Nie zapomnę prawdziwie dziecięcych wybuchów śmiechu p. Paderewskiego i oklasków za okazaniem się autora”. Następnego dnia Paderewski przyjechał do Śmiełowa, czym sprawił ogromną radość gospodarzom: „Na zawsze zostanie nam w pamięci uroczysty, wspaniały dzień czerwcowy (...). Cała nasza okolica stawiała się w komplecie. Były udane zdjęcia z naszymi dziećmi od najstarszych do Edmusa (z plebiscytu), do najmłodszego Andrzeja 2-letniego z nianią w wiejskim stroju, którą portretował akwarelą Augustynowicz. To było ostatnie nasze spotkanie...”

Misją IPN jest zachowanie pamięci o dziejach Polski i Polaków w XX wieku. W szczególny sposób jest ona realizowana poprzez projekt Archiwum Pełne Pamięci, skierowany do osób prywatnych i instytucji, które chcą przekazać IPN-owi zgromadzone materiały historyczne i pamiątki z epoki. Ocalone od zapomnienia są starannie zabezpieczane i opisywane przez pracowników Instytutu, aby przez kolejne lata mogły służyć badaczom najnowszej historii lub jako pomoc edukacyjna dla najmłodszych pokoleń Polaków.

Informacje o projekcie Archiwum Pełne Pamięci – tel. 12 289 14 12 oraz w Internecie:
<https://archiwumpamieci.pl>

Tekst Radosław Kurek